

Stanowisko prezydenta Romana Ciepeli
do uzasadnienia wniosku Komisji Rewizyjnej RM
o nieudzielenie absolutorium
za wykonanie budżetu za rok 2015 r.

Stanowisko Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w sprawie absolutorium nosi znamiona działania pod z góry przyjętą tezę albo jest świadectwem skrajnej niekompetencji komisji lub realizacji dyspozycji politycznej, którą trzeba wykonać wbrew faktom i logice oraz interesom miasta, ale za to w służbie interesom partyjnym. Każdy kto ma chociaż mgliste pojęcie o budżecie nie ma wątpliwości, że został on zrealizowany całkowicie prawidłowo, a stawiane zarzuty są albo pozamerytoryczne albo absurdalne. Staranność w dbałości o finanse miasta nazywa się niegospodarnością, licząc na to, że kłamstwo powtarzane po wielokroć utrwali się w pamięci mieszkańców. W dotychczasowej historii samorządu Tarnowa podobnego przykładu dążenia do władzy za wszelką cenę i lekceważenia interesu miasta i jego mieszkańców nie było. Mając przewagę w Radzie radni klubu PiS mogą nawet uchwalić, że Ziemia jest płaska, ale z prawdą nie będzie to miało wiele wspólnego – oto najkrótszy komentarz do uzasadnienia wniosku komisji rewizyjnej RM o nieudzielenie absolutorium za wykonanie budżetu za rok 2015.

ZŁA WOLA CZY NIEKOMPETENCJA?

W uzasadnieniu do wniosku przesłanego do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie podnoszone są okoliczności albo już wcześniej dogłębnie wyjaśnione albo kompletnie bezzasadne i nie mające związku z realizacją budżetu albo zupełnie nieprawdziwe.

Plan dochodów zrealizowany w 98,38 procent to wynik bardzo dobry, zwłaszcza że zgodnie z obowiązującymi przepisami zapisane w budżecie dochody to jedynie prognoza, której realizacja zależy od wielu czynników. Jedną z najważniejszych przyczyn, dla których dochodów budżetu za 2015 rok nie zrealizowano w 100 procentach była obniżka cen biletów za przejazdy komunikacją miejską, za którą radni przecież głosowali. **Czyżby radni Anna Krakowska, Antoni Zięba, Piotr Sak, Jacek Łabno i Jan Niedojadło dzisiaj uważali, że ceny biletów należy podnieść?**

Zarzut niskiego wykonania dochodów z majątku gminy budzić może tylko zdumienie. **W trakcie sesji radni wielokrotnie wnioskowali, by nie sprzedawać mienia komunalnego po niskich cenach.** Gdy prezydent wystawiając nieruchomości na sprzedaż trzyma się tej zasady, to okazuje się, że „grzeszy” niskim wykonaniem dochodów. Fakt, że główną przyczyną spadku dochodów ze sprzedaży nieruchomości komunalnych jest notowane od 2009 roku zmniejszenie zainteresowania rynkiem nieruchomości, radni najwyraźniej pomijają jako niewygodny dla z góry ustalonej tezy.

Podobnie trudno poważnie traktować zarzut dotyczący wzrostu zaległości z tytułu dłużników alimentacyjnych. **Od kilku lat ściążalność (wyraźnie wyższa od średniej krajowej) rośnie,**

wszelkie instrumenty są skrupulatnie stosowane, a na prace komorników urząd nie ma wpływu. Wyjaśnienia w tej sprawie zostały udzielone, ale najwyraźniej nie odpowiadają założonej tezie i jako takie pod uwagę nie są brane.

Zupełnym absurdem trąci argument, że deficyt był faktycznie mniejszy niż zakładano po zmianach o około 13 mln zł. **Czyżby radni żądali od prezydenta, by deficyt był większy?**

Zarzut niezrealizowania wydatków na inwestycję jest całkowicie nieprawdziwy.

Mniejsza niż zakładana kwota wydana na inwestycje to efekt uzyskania niższych cen w przetargach. Czy Komisja sugeruje, by prezydent budował drożej tylko dlatego, że tyle założono w budżecie? Podobnie bałamutny jest zarzut, że nie wykorzystano limitu wydatków bieżących. Faktycznie chodzi o to, że dokonano oszczędności np. w opłatach za energię elektryczną, wydatkach na utrzymanie zimowe dróg (łagodna zima) lub też wydatki z przyczyn obiektywnych były niższe (np. absencja chorobowa dzieci spowodowała mniejsze wydatki na żywienie).

Radni mają też za złe prezydentowi, że de facto nie podnosi obciążeń finansowych dla przedsiębiorców. Do tego przecież prowadzi tzw. aktualizacja opłat rocznych z tytułu wieczystego użytkowania gruntów, której radni się domagają. W praktyce może to oznaczać nawet kilkunastokrotny wzrost opłat dla przedsiębiorstw, co oznacza dodatkowe obciążenia idące czasem w setki tysięcy złotych. **Czy dodatkowe finansowe obciążenia przedsiębiorców to jest pomysł wspomnianych radnych na rozwój gospodarczy miasta?**

Przykładem wyjątkowej nieuczciwości jest natomiast kwestia inkubatora przedsiębiorczości, który oficjalnie został oddany do użytku 15 grudnia 2015. Nie dość, że działalność spółki nie jest przedmiotem oceny realizacji budżetu, to jeszcze autor uzasadnienia donosi, że na dzień 31 grudnia czyli dwa tygodnie po oddaniu inkubator nie był zasiedlony.

Dokładnie w tych samym kategoriach trzeba traktować podnoszony po raz kolejny populistyczny argument o zatrudnionych zgodnie z prawem doradcach, którzy są takimi samymi pracownikami samorządowymi jak wszyscy inni. Efekty ich pracy są znane i szczegółowo opisane, a dzisiaj jest ich zaledwie dwóch.

W uzasadnieniu znajduje się również wiele informacji nieprawdziwych jak te dotyczące roszczeń względem wykonawców ulicy Krakowskiej czy zwrotu nadpłaconych kwot za budowę łącznika autostradowego. Faktycznie to po objęciu urzędu prezydenta Tarnowa jako pierwszy skierowałem do sądu sprawę o odszkodowanie zarówno w przypadku ul. Krakowskiej jak i łącznika, a w przypadku tego ostatniego uchroniłem miasto przed bardzo prawdopodobnymi poważnymi konsekwencjami finansowymi. Zarzucanie nieskuteczności w sytuacji gdy prezydent nie ma wpływ na tryb postępowania sądowego jest praktyką, która budzić musi refleksję na temat etyki postępowania radnych.

Podobnie potraktować trzeba zarzut dotyczący przygotowania koncepcji zagospodarowania „Owintaru”, która została przygotowana po konsultacji z właścicielami terenu po to, by po

kilkunastu latach niemocy jeden z najbardziej atrakcyjnych terenów przestał wreszcie straszyć. Jakie pomysły na wyjście z impasu mają radni – nie wiadomo.

PEŁNA INFORMACJA PRZEZ CAŁY ROK

Komisja Rewizyjna otrzymała najpierw obszerne sprawozdania z realizacji budżetu, następnie szczegółowe wyjaśnienia (łącznie kilkadziesiąt stron) będące odpowiedzią na kilkadziesiąt pytań postawionych przez członków komisji. W ciągu roku to nikt inny jak tylko radni podejmowali w uzasadnionych przypadkach uchwały o zmianach w budżecie i otrzymywali szczegółowe odpowiedzi na zadawane pytanie czy to w formie wolnych wniosków czy to w formie zapytań. W efekcie na bieżąco byli informowani o realizacji budżetu tak szczegółowo i często jak chyba nigdy wcześniej.

CZY KOMISJĘ REWIZYJNĄ INTERESUJĄ FAKTY?

W trakcie pierwszej części posiedzenia Komisji Rewizyjnej do dyspozycji radnych byli dyrektorzy poszczególnych wydziałów i jednostek organizacyjnych Urzędu Miasta Tarnowa, którzy na bieżąco udzielali odpowiedzi. Żadna z nich nie została zakwestionowana, a w wielu przypadkach radni konkludowali, że uzyskali wyczerpującą odpowiedź. W drugiej części posiedzenia zgodnie z życzeniem przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Antoniego Zięby nie uczestniczył już żaden przedstawiciel urzędu i nikt nie oczekiwał od nich wyjaśnień. Większością głosów przyjęto natomiast wniosek o nieudzielenie absolutorium. Z lektury uzasadnienia wniosku wynika, że radni najwyraźniej nie byli zainteresowani wyjaśnieniami urzędu, które w sposób metodyczny, punkt po punkcie rozwiewały kolejne wątpliwości. Mimo oczywistych faktów wskazujących na prawidłowe wykonanie budżetu Komisja Rewizyjna większością głosów postanowiła wnioskować o nieudzielenie absolutorium.

PODSUMOWANIE

Fakty wskazują, że budżet został zrealizowany prawidłowo i nie ma merytorycznych przesłanek do nieudzielania absolutorium.

Ewentualna decyzja o nieudzieleniu absolutorium to realizacja dyspozycji politycznej, której celem jest zdobycie władzy w mieście za wszelką cenę.

Najlepszym dowodem na polityczną motywację jest fakt, że o nieudzieleniu absolutorium mówiło się nieoficjalnie nawet przed uchwaleniem budżetu na 2015 r.